

PROTOKOŁ przesłuchania świadka.

Dnia 14. V 1945 r. w Warszawie, Członek Głównej Komisji
Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce Mgr. Norbert Szuman
działając z mocy Dekretu z dn. 10.11.1945 r. (Dz. U. R. P. nr. 51,
poz. 293), przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka
bez przysięgi - przy współudziale ^{Adama} ~~Andrzeja~~ ^{Tolana} ~~Lebrowskiego~~
jako protokółanta.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fał-
szywe zeznania i o treści art. 107, 115 k.p.k. - świadek
zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: - Stefania Trabela Pol
Data i miejsce urodzenia: - 13. IX 1898 r. Dzierżynia
Imiona rodziców: - Józef; Malwina Pol (prow. Płock)
Zawód ojca: - wszędziak
Przynal. państw. i narod.: - polka
Wyznanie: - rym - kat.
Wykształcenie: - matura gimnazjum ogólnokształc.
Zawód: - wszędziarka
Miejsce zamieszkania: - W. wa, ul. Grębatowska nr. 11
Karalność: - nie karana

W okresie wybuchu Powstania Warszawskiego 1944 r.
zajmowałam się w drodze z mojego mieszkania przy ulicy
Grębatowskiej nr. 11 na punkt sanitarny przy ul. Politechnicznej;
gdzie przebywałam w charakterze punktowej - pielęgniarki do elki.
li zminięcia punktu obozo rodziny 2-ej w nocy. Wówczas wró-
ciłam do domu i obozo rodziny 4-ej rano 2 sierpnia 1944 r.
Tam się do pracy w szpitalu powstańczym, zainstalowanym
w "Kamieniu Druhu" przy Alii Jędrzejowskiej. W szpitalu tym spot-
niałam odtąd przez cały czas powstania punktową pielęgniarkę.
W czasie swojej pracy wyjątkowo byłam również kierowniczką szpitala,

4) teni wyrybana narowu. Z pierwszych dni powstania wy-
 powiadam sobie, jak wracaję z rauny i prawie nalli m-
 zynajcej się między wojkami # niemieckimi a oddziałami
~~wracajcy~~ powstalczykami wracajcy z Kalupinsku i zym-
 jcy ten między ulicami Zerkuskiego, Samtowskiego i
 Kherewskiego, # sanitariuszki były ostrzelane przez wojsko ni-
 mieckie, skutkiem czego 1 z sanitariuszek została zabita, 2 inne
 raune mimo posiadania osłab brzońskiego kupa. Opatrzyć
 raunych stychalam się na terenie szpitala z ofiarami zwat-
 pniających przez f. w. Loralion. I tak w okresie przed 17 m-
 nia, daty dokładnej nie pamiętam, przyniesiono do szpitala kobiety
 lat około 30, mieduzego mi narowia, którejż się zbity zerauni
 tej trójki, w której 4 z 5 miejscami ciąży została niekrotnie
 zgnatona na ośroch jego i dwojga dzieci, skutkiem czego um-
 siata się poddała natychmiastowej operacji. Wtem z powo-
 nie krzywych nieważności oraz z ofiarą osób bezdusznych, mied-
 kani zwat- lub nawet ich ofiarą, że wypadków podobnych
 zwat- było w tym okresie czasu bardzo dużo, że dziewczęta i m-
 de kobiety były stale na nie narowne, a nawet sam szpital narow-
 drali wotat rzyciej Loralion, przeważnie przez najgorszej pijani.
 Do wypadków zwat- na terenie szpitala jednali mi doszło. Loralion
 na ustanowienie taburki i fobrowanie domów przez Loralion a
 także przez: Rumunów i Niemców. Po jakimś czasie, daty
 dokładnej nie pamiętam, ale pewnie przed świętami ależ wyjecha-
 nia ludności ~~wyprowadzono~~ wyprowadzono w dniu 17 września, roz-
 porszy żołnierze niemieccy, przeważnie jednak Loralion, podpala-
 nie domów przede wszystkim w okolicy ulic Podrasylskiego, He-
 # Zjednoczenia, Zerkuskiego i Marynowskiej. Podpalanie
 miało charakter systematyczny, niemasadniczy, nierym ależ
 niszczenia. Niechciany palony domów przedochodni tymczasem
 z ulicy na ulic, mieduzi się z nimi ten wielkimi z Marynow-
 tu. Wojsko usuwało ludność wracając na swoje dawne miejsce,
 a wrócili nakharato w dniu 17 września zbirki na dziedzi-
 eni narow szpitala, szed następnie skierowano zgrupowanie lud-

Wiosnę symbolu do obozu w Pruszkonie. Evakuacji nie podlegali:
 nasz szpital, punkt PCK przy ul. Lipińskiej, powstałe utworzone
 przy ul. Lasfourniera dom dla starszych oraz drugi dla młodych dzie-
 ci i ich matki. Z obrotu po ewakuacji ludności państwa nastę-
 pujący wypadek. Tuż przed kapitulacją Żoliborza przybyli do szpitala
 Łoracy, jeden w mundurze niemieckim, prosił o pomoc sanitarną
 dla ~~masa~~ rannych krzyżaków jak mówili, między Żoliborzem a
 Bielkiewiczami. Kierownictwo szpitala wydelegowało 3 miodek sanitarny-
 chi, do których przyłączył się na ochotnika Łoracy. Poprowadzili
 nas na ulicę Ługa do domu nr. 23 przy 25, potroszono naprzeciw
 szkoły powszechnej, w którym kwatrowali żołnierze Łoracy. Pochwyci-
 li oni miodek sanitarny i zaczęli je fraktować. Komunisty z tego,
 że miodek byłam filmowana wyskoczyłam przez okno i latałam zuch-
 wnie w szpitalu o wypadku. Szpital natychmiast zaalarmował Niemców,
 którzy si mi podjęli zadanie akcji francuzi Łoracy, tłumacząc, że H
 zbyt słabi. Jedną z sanitariuszek wzięto w wozy do szpitala, drugą
 znalazła ranną matką, trzecią wzięto około 8-c. podziły ranną do
 szpitala - wszystkie mocno poturbowane i mialy wóczy rany zwrato-
 ne. Na terenie Bielki przybywaliśmy do szpitala ewakuacji szpitala
 +.j. do dnia 3 października 44 r., kiedy kiedy skierowaliśmy nas
 do Pruszkowa.

Na tym protokół zakończono i odczytano.
 Władysław Jankowski Stefan P.

Władysław Jankowski

Autogramy: skrosłous: „młodszy”, „rozporządzenie”, „młodszy”, „leci-
 dy”;